

Magdalena Kapuścińska

Poeci w walce o Niepodległą

Nucę pod nosem piosenkę Danuty Rinn, mając na myśli bohaterów Powstania Warszawskiego (1944): *Gdzie ci mężczyźni, / prawdziwi tacy, / orły, sokoły, herosy?* Byli to prawdziwi patrioci, którzy nie mieli gęby wypchanej bogoojczyźnianymi frazesami. Przecież nie na tym polega patriotyzm, żeby mówić o tym, że poszłoby się walczyć, lecz walczy się w chwili zagrożenia wszelkimi dostępnymi środkami. Tak właśnie postąpili bohaterowie Powstania Warszawskiego, którzy czynnie wzięli udział w akcjach przeciw nazistowskiemu okupantowi, jednocześnie piórem zostawiając ślad w zbiorowej pamięci narodu o czynach ludzi, którzy zginęli w powstaniu, jak również o obrazie zniszczeń nie tylko stolicy, ale i skrzywieniu psychiki uczestników tego niepodległościowego zrywu, czy też strachu, który nimi miotał. Wystawili świadectwo prawdziwemu bohaterstwu młodych ludzi w obliczu śmierci, przyprowadzając jednocześnie gębę naszym ówczesnym sojusznikom.



Juliusz Kaden-Bandrowski

Wśród literatów powstańczego okresu można byłoby wyróżnić poetów: Lecha Strońskiego, Stanisława Ryszarda Dobrowolskiego, Krzysztofa Kamila Baczyńskiego (Jan Bugaj), Tadeusza Gajcego (Karol Topornicki), Józefa Szczepańskiego (Ziutek), choć to nie jedyni twórcy poezji walczącej Warszawy. Należy również wspomnieć prozaika, publicystę i działacza społeczno-politycznego Juliusza Kadena-Bandrowskiego, który wraz z innymi zginął w Powstaniu Warszawskim. Jako żołnierze Armii Krajowej, zginęli także jego dwaj synowie. Sam Kaden był postrzegany

jako następca Stefana Żeromskiego. Jego powieści cechowały się rzetelnością historyczną i faktograficzną, brutalnością, behavioryzmem, naturalizmem i cielesnością. Kaden-Bandrowski ostro atakował elity polityczne i politykę, traktując ją jako brutalną grę interesów i ambicji jednostek żądnych władzy, zaszczytów i bogactw.



Tadeusz Gajcy

W 1944 roku literaci strzelali do dziś świszczącymi w sercach słowami, pogłębiając każdym stworzonym z wersów pociskiem pamięć o poległych podczas 63-dniowej nierównej walki o Warszawę. Poezja z czasu powstańczego to liryka, która niesie bolesne emocje i wzbudza litość. Są to strofy pełne bólu, strachu i odwagi. Wiersze i pieśni, które powstawały w głowach powstańców podczas nalotów, świstu bomb, walk czy strzelanin, nie potrzebowały stołu, wygodnego fotela czy złotego pióra. Rodziły się w bólu, ruinach, schronach, okopach, na barykadach na szarych, pozbawionych życia ulicach. Można powiedzieć śmiało, że jest to „czarna perła” kultury polskiej. Pisano, żeby wyrzucić z siebie żal, ból i strach, dodać odwagi, wezwać braci do walki i wołać o pomoc. To wtedy powstała pieśń autorstwa Stanisława Ryszarda Dobrowolskiego *Warszawskie dzieci*, nieoficjalnie pełniąca rolę hymnu walczącego miasta:

*Warszawskie dzieci, pójdziemy w bój,
Za każdy kamień Twój, Stolicu, damy krew!
Warszawskie dzieci, pójdziemy w bój,*

*Gdy padnie rozkaz Twój, poniesiem wrogom
gniew!*



Stanisław Ryszard Dobrowolski

Echo walki o stolicę rozeszło się po zakątkach świata, a przynajmniej Europy, co sprawiło, że przebywający na emigracji w Londynie poeta Jerzy Pietrkiewicz złapał za pióro i patrząc z innej perspektywy, napisał jeden z najpiękniejszych powstańczych liryków *Warsaw Concerto*:

*Tego koncertu nie nagrasz
na żadną płytę,
płyta od gniewu pęknie,
melodii odpowie zgrzytem.*

Tu mówi Warszawa to czterowersowy radiowy komunikat, którego autora nie dało się ustalić. Jest on świadectwem bohaterstwa ludu Warszawy. Pamiętać warto, że ten krótki tekst wzbudził zachwyt sojuszników dla postawy Polaków na tyle, że zmienili swoje podejście do powstania.

*Uwaga! Tu mówi Warszawa!
Notujcie w Trybunach i Times'ach.
Trzymamy się jeszcze. Słyszycie? Uwaga!
Robotnik, lud, dzieci na szanćcach!*

Jednym z autorów poezji najbardziej zaangażowanej w sprawę powstania jest Zbigniew Jasiński *Rudy*, nazywany Poetą Powstania Warszawskiego. Jego powstańcze utwory zdobyły sławę w Stanach Zjednoczonych i Anglii oraz wielokrotnie były cytowane przez prasę emigracyjną i radio: